Cube

2023-08-25



Czyli: Musicie wyzwolić się od samych siebie.

Mężczyzna budzi się w nieznanym sobie pomieszczeniu. Pomieszczenie jest regularne, przypomina kostkę Rubika od wewnątrz, jest puste, oświetlone z każdej ze stron białymi panelami z dziwnymi wzorami. Uwagę zwraca to, że zamiast drzwi ma ono włazy, na każdej powierzchni. Są one na ścianach, ale i w podłodze i na suficie. Sam mężczyzna ubrany jest w swojego rodzaju szary dres, drelich. Na piersi ma napis Alderson (Julian Richings). Nie ma bladego pojęcia, jak się tu znalazł. Alderson otwiera jeden z włazów, widzi za nim identyczne pomieszczenie, różni się tylko kolor podświetlenia. Nie decyduje się na przejście, tylko sprawdza kolejne, tym razem ten w podłodze. Widok jest identyczny, tylko światło jest czerwone. Decyduje się na kolejny właz, przez który tym razem się przeciska. Tu kończy się jego droga. W pomieszczeniu jest pułapka, Alderson zostaje potraktowany czymś w rodzaju krajalnicy do jajek, czy warzyw. Zostaje poszatkowany na kosteczki.

To nie jedyny człowiek ,jaki się tu znalazł. Z włazu w podłodze w innym pomieszczeniu wychyla się zakrwawiona dłoń, a za nią Quentin (Maurice Dean Wint). W pomieszczeniu leży nieprzytomny mężczyzna, Worth (David Hewlett). Po chwili siada i zwraca uwagę na kolejny otwierający się właz. Quentin atakuje wynurzającą się z niego kobietę, Holloway (Nicky Guadagni). Na szczęście nie dochodzi do pobicia, orientuje się, że to ktoś podobny do nich, a nie jakiś wróg. Nie kończą się na tym niespodzianki, po chwili słychać wołanie o pomoc.

To młoda kobieta Leaven (Nicole de Boer). Jest przestraszona, niemal spanikowana. Lekko różni się od pozostałych, nosi okulary. Kiedy bezpieczna trafia do reszty bohaterów, we włazie na suficie pokazuje się głowa starszego jegomościa, Rennes (Wayne Robson).

Grupa naradza się, Quentin informuje, że nie mogą chodzić w kółko, że są tu pułapki. Pozostali nie byli

tego świadomi. Sam Quentin niemal stracił głowę, spotkanie z pułapką skończyło się na ranie ręki. Starszy mężczyzna nie odzywając się ani słowem, zdejmuje buty. Nadal nic nie mówiąc i ignorując pytania Quentina, wrzuca but do kolejnego pomieszczenia. Gdyby ktoś miał ochotę na pieczone obuwie, to mógłby teraz skorzystać. Sąsiedniego pomieszczenia strzegą miotacze ognia aktywowane przez czujniki ruchu. Nie tędy droga. But był przywiązany sznurowadłem, można go więc wyciągnąć bez narażania się i wykorzystać po raz wtóry.

Quentin próbuje dowiedzieć się coś od reszty towarzystwa, czy wiedzą jak się tu znaleźli? Kobieta jadła kolację, Leaven szła spać, Worth się tu obudził. Holloway podejrzewa rząd. Tylko on mógłby zbudować coś podobnego. Quentin nie daje temu wiary. Jak nie rząd, to może obcy? Rozważania nic jednak nie dadzą, nie ma sensu siedzieć w miejscu, trzeba próbować się wydostać. Owszem, nie będzie to proste. Ruszają w drogę, decydują się iść w linii prostej. Pierwsze ze zbadanych pomieszczeń jest bezpieczne.

Leaven przechodząc pomiędzy pomieszczeniami, dokonuje pewnego odkrycia, znajduje coś w rodzaju tabliczek znamionowych przy każdym pomieszczeniu. Rennes podejrzewa, że jest jakaś poruszająca się maszyna, ponieważ co jakiś czas słychać jak coś przejeżdża,

Bohaterowie różnią się, każdy zna się na czymś innym. Quentin podaje się za policjanta, Holloway mówi jak lekarz, Rennes przypomina technologa, czy inżyniera, to ekspert od czujników. Jednak znany jest z czegoś innego. Owszem tylko Quentinowi, z uwagi na jego pracę. Leaven to uczennica. Worth to zwykły pracownik biura.

Droga, jak wspomniano, nie będzie łatwa, nie każdemu uda się wyjść z tego miejsca. Strach i panika będą cały czas zatruwać umysły bohaterów.

„**Cube**” ma niewielką obsadę, bardzo skromną scenografię, w sumie to jedno pomieszczenie, tylko podświetlone na różne kolory. Ma za to ciekawą, odkrywczą fabułę, jak i równie interesujących bohaterów.

Widać, że film miał nie duży, wręcz skromny budżet, ale nie przeszkadza to. „**Cube**” potrafi trzymać w napięciu, czy bohaterom się uda? Czy w następnym pomieszczeniu będzie pułapka, a jak tak, to jaka? Co takiego znowu przygotowali twórcy dla bohaterów?

Są też pewne niedociągnięcia. Jak przedostać się przez łączniki, kiedy pomieszczenia są ułożone pionowo, jeżeli nie ma w łącznikach niczego, za co można by było się złapać? W pomieszczeniach owszem są drabinki, ale nie w łącznikach. Jest to jednak drobiazg, na który zwróciłem uwagę… dopiero teraz, tyle lat po tym, jak widziałem „**Cube**” w kinie. Dla fabuły nie ma to jednak znaczenia.

Pomimo tych lat efekty specjalne jakoś się trzymają, owszem widać upływ czasu, ale podobnie jak z resztą – nie ma to znaczenia. Fabuła zdecydowanie to nadrabia, „**Cube**” nadal przykuwa do ekranu i jest dowodem, że można stworzyć interesujący obraz bez wielomilionowego budżetu. Wystarczy dobry pomysł.

Tytuł: **Cube**
Reżyseria Vincenzo Natali

Nicole de Boer jako Leaven
Maurice Dean Wint jako Quentin
David Hewlett jako Worth

Andrew Miller jako Kazan
Nicky Guadagni jak Holloway
Julian Richings jako Alderson
Wayne Robson jako Rennes

Artur Wyszyński